

## UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 10 grudnia 2012 r. wydanym w sprawie z wniosku R. G. w udziale A. Z. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi stwierdził, że spadek po Z. G. zmarłej w dniu 27 października 2009 r. w Ł. nabyli na podstawie ustawy: jej córka A. Z. oraz jej wnuk R. G. w równych częściach, a także ustalił, że strony ponoszą koszty postępowania związane ze swym udziałem w sprawie.

Sąd I instancji ustalił, że spadkodawczyni zmarła w dniu 27 października 2009 r. jako wdowa, miała dwoje dzieci: A. Z., która żyła w chwili otwarcia spadku oraz syna M. G., który zmarł przed nią, pozostawiając jednego syna R. G.. Nie miała innych dzieci własnych ani przysposobionych, a nikt spośród jej spadkobierców nie zrzekł się dziedziczenia ani nie odrzucił spadku. W skład spadku po niej wchodziły dwa spółdzielcze własnościowe prawa do lokalu mieszkalnego – z których jeden położony był w Ł. przy ul. (...), a drugi przy ul. (...) – o wartości ok. 160.000,00 zł każde z nich, prawo użytkowania działki gruntu położonej na terenie rodzinnego ogrodu działkowego, jednostki uczestnictwa funduszu P. o wartości 142.173,11 zł i oszczędności na rachunku bankowym w kwocie 10.743,11 zł. Spadkodawczyni oprócz R. G. miała jeszcze troje wnuków, będących dziećmi A. Z..

Z. G. była uzależniona od alkoholu, od wielu lat piła alkohol ciągami 2-tygodniowymi zdarzającymi się 1 – 2 razy do roku, a problem ten nasilił się po śmierci jej męża w 2008 r. W tym czasie jej leczenie miało formę detoksykacji o niewielkiej skuteczności przeprowadzanej w warunkach domowych. Jeden z kolejnych ciągów alkoholowych trwał od września 2009 r. do 8 października 2009 r.; w tym dniu spadkodawczyni przeszła detoksykację i otrzymała kroplówki. W dniu 9 października 2009 r. była trzeźwa, ale czuła się źle, była biała, roztrzęsiona, miała czerwone oczy, ręce trzęsły jej się tak, że nie mogła samodzielnie jeść, nie była w stanie sama pójść do toalety. Mówiła, że ma przecucie, że umrze. Występowały u niej nasilone objawy abstynencyjne pod postacią osłabienia, niepokoju wewnętrznego, lęku, ogólnego rozbitcia i złego samopoczucia, nasilonego drżenia kończyn i zaburzeń koordynacji ruchowej. Mieszkała z nią wówczas wnuczka M. Z. – syn A. Z., tego dnia w jej mieszkaniu pojawili się także I. O., J. Z. (1) i O. G.. I. O. zapytała Z. G., czy – wobec dręczącego ją poczucia bliskiej śmierci – uporządkowała już swoje sprawy majątkowe. Spadkodawczyni odpowiedziała, że jeszcze tego nie zrobiła i wezwała wszystkich obecnych do swojego pokoju, aby oznajmić im swoją ostatnią wolę.

Ze zgodnych relacji świadków testamentu: I. O., J. Z. (1) i O. G. wynikało, że wolą spadkodawczyni było, aby mieszkanie, w którym zamieszkiwała wraz z wnukiem przypadło po jej śmierci właśnie M. Z., a drugie mieszkanie jej córce A. Z., zaś oszczędnościami (spadkodawczyni używała też określenia „pieniądze”) mieliby podzielić się A. Z. i wszyscy jej wnukowie. Co do działki – jeden ze świadków zeznał, że miała według Z. G. przypaść wszystkim wnukom, drugi, że miała być do wspólnego użytku A. Z. i wszystkich wnuków, a trzeci, że będzie ogółem dla wszystkich, a głównie dla wnuków.

Sąd Rejonowy ustalił także, że występującemu wówczas u spadkodawczyni stanowi psychosomatycznemu z nasilonymi objawami alkoholowego zespołu abstynencyjnego towarzyszą zazwyczaj nasilone zaburzenia uwagi, postrzegania, myślenia, przewidywania skutków swoich działań, osłabienie krytycyzmu i wzmożona podatność na sugestie ze strony otoczenia. Zdaniem Sądu, złożone przez nią oświadczenie woli nie było aktem spontanicznym, ponieważ nastąpiło po rozmowie z jednym ze świadków testamentu, który sugerował celowość złożenia takiego oświadczenia. Wiążący się z nasilonym zespołem abstynencyjnym lęk oraz wegetatywne objawy abstynencyjne mogły powodować u Z. G. subiektywną obawę śmierci. Sąd meriti ustalił, że spadkodawczyni wobec powyższego nie miała swobody w wyrażeniu swoich decyzji ani możliwości adekwatnej i racjonalnej oceny rzeczywistości. Jej zachowania były zdeterminowane przez silnie wyrażony głód alkoholowy.

W następnych dniach po oświadczeniu swej ostatniej woli Z. G. powróciła do picia alkoholu i nie zaprzestała tego aż do śmierci, która nastąpiła trzy tygodnie później.

W oparciu o powyższe fakty Sąd I instancji przyjął, że spadkodawczyni nie sporządziła testamentu ustnego w rozumieniu art. 952 k.c., ponieważ zeznania świadków tego testamentu nie są zgodne i nie pozwalają odtworzyć rzeczywistej treści jej ostatniej woli; Sąd zwrócił tu uwagę na rozbieżności w relacjach świadków dotyczących rozporządzeń testamentowych, w szczególności tego, komu mają przypaść poszczególne przedmioty majątkowe należące do spadku. W dalszej kolejności wywieziono, że z materiału dowodowego, a w szczególności z opinii biegłego lekarza psychiatry, wynika, że Z. G. w chwili testowania – ze względu na występujące u niej wówczas nasilone objawy alkoholowego zespołu abstynencyjnego – nie była zdolna do świadomego, a przede wszystkim swobodnego podjęcia decyzji i wyrażenia woli. Sąd nie wskazał tu jednak, jakie konsekwencje wiążą się z tym faktem dla ważności bądź skuteczności testamentu i jakie ewentualnie unormowanie te skutki przewiduje. Stwierdzono natomiast, że brak jest testamentu spadkodawczyni zawierającego skuteczne powołanie do dziedziczenia i w tej sytuacji, zgodnie z art. 926 k.c., wchodzi w grę dziedziczenie ustawowe. Stosując art. 931 § 1 k.c., Sąd I instancji ustalił, że spadek po Z. G. nabyli w równych częściach: jej córka A. Z. i jej wnuk R. G..

Apelację od tego orzeczenia wywiodła uczestniczka postępowania, zaskarżając przedmiotowe postanowienie w zakresie rozstrzygającym o spadkobranii po Z. G. i wnosząc o jego zmianę w tym zakresie przez stwierdzenie, że spadek na podstawie testamentu ustnego nabyli A. Z. i M. Z. w udziałach po 22/50 części każde z nich oraz R. G., Ł. Z. i J. J. w udziałach po 2/50 części każde z nich.

Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucono:

- naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. polegające na sprzecznej z zasadami logiki ocenie dowodu z opinii biegłego lekarza psychiatry i ustalenie na tej podstawie, że:

spadkodawczyni nie złożyła podczas testowania swobodnego oświadczenia woli, ale było ono następstwem rozmowy z jednym ze świadków testamentu, podczas gdy z zeznań świadków nie wynika, aby którykolwiek z nich wpływał na decyzję spadkodawczyni;

spadkodawczyni w chwili testowania była z przeważającym prawdopodobieństwem niezdolna do świadomego wyrażenia woli;

- naruszenie art. 948 § 1 i 2 k.c. przez uznanie w sposób sprzeczny z zasadą życzliwej interpretacji, że spadkodawczyni nie sporządziła testamentu ustnego;
- naruszenie art. 952 § 3 k.c. poprzez błędną wykładnię przesłanki „zgodnego zeznania świadków” i w konsekwencji uznanie, że spadkodawczyni nie sporządziła testamentu ustnego w sytuacji, kiedy niezgodność dotyczyła prawa majątkowego niepodlegającego dziedziczeniu, a tym samym nie miała znaczenia dla ustalenia kręgu spadkobierców.

W uzasadnieniu apelacji skarżąca wskazała, że opisane przez świadków objawy występujące u spadkodawczyni nie wskazują na to, aby występował u niej alkoholowy zespół abstynencyjny prosty, któremu towarzyszą złudzenia i omamy, a tylko takie dolegliwości, zdaniem uczestniczki, mogą skutkować wyłączeniem możliwości świadomego podjęcia i wyrażenia woli. Podniosła, że biegła nie wskazała, że takie objawy u Z. G. wystąpiły i nie wyjaśniła, na jakiej podstawie wskazała, że w chwili testowania można było mówić o nasilonym zespole abstynencyjnym. Zauważyła, że nawet gdyby uznać, że jeden ze świadków zasugerował spadkodawczyni sporządzenie testamentu, to z zebranych dowodów wynika jednocześnie, iż Z. G. od dawna nosiła się z tym zamiarem, a treść jej rozporządzeń zgadza się z jej wcześniejszymi deklaracjami, co – według skarżącej – oznacza niemożność uznania, że miała ona wyłączoną swobodę co do podjęcia decyzji i treści oświadczenia woli. Wobec powyższych zastrzeżeń skarżąca wniosła o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego lekarza psychiatry na okoliczność stanu zdrowia spadkodawczyni i zdolności złożenia przez nią oświadczenia woli w zakresie rozporządzenia majątkiem na wypadek śmierci.

W dalszej kolejności apelująca podniosła również, że nieprecyzyjność dyspozycji zawartych w testamencie nie przesądza o jego nieważności i zauważyła, że Sąd meriti – nawet jeśli uznał, że istnieją rozbieżności w zeznaniach

świadców testamentu – winien dążyć do ich wyjaśnienia tak, aby zgodnie z art. 948 § 1 k.c. utrzymać rozrządzenie spadkodawczyni w mocy i nadać mu rozsądną treść. Przyznała, że w zeznaniach tych świadków zaistniała niezgodność co do treści jednego z rozrządzeń, jednak przedstawiła stanowisko, że – wobec faktu, że rozrządzenie to nie mogło być skuteczne, jako że przedmiot, którego dotyczyło, nie mógł wejść w skład spadku – Sąd powinien był pominąć zeznania w tej części, aby utrzymać w mocy pozostałe rozrządzenia Z. G.. Ponadto wskazała, że pojęcia „zgodnych zeznań świadków” przewidzianego w art. 952 § 3 k.c. nie można wyklądać w ten sposób, aby obejmować jego zakresem także zeznań dotyczących rozrządzeń niedotyczących elementów majątku spadkowego.

W odpowiedzi na apelację R. G. wnosił o jej nieuwzględnienie i oddalenie złożonego wniosku dowodowego, skupiając się w uzasadnieniu swojego stanowiska na podkreśleniu prawidłowości dotychczas złożonej opinii biegłego i ustaleń dokonanych na jej podstawie przez Sąd I instancji.

Sąd Okręgowy przyjął za własne i prawidłowe ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd I instancji i uznał, że nie ma potrzeby do uzupełniania ich zakresu. Jednocześnie Sąd oddalił wniosek skarżącej o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego lekarza psychiatry z uwagi na to, że przedstawiana przez nią argumentacja nie jest wystarczająca dla przyjęcia, iż dotychczas wydana w sprawie opinia nie jest przydatna dla celów należytego ustalenia stanu faktycznego; w takiej sytuacji dopuszczenie nowego dowodu jest zbędne i zmierzałoby do nieuzasadnionego przedłużenia postępowania. Dopuszczenie tego dowodu nie byłoby celowe także i dlatego, że nawet w przypadku, gdyby – zgodnie z twierdzeniami apelującej – postępowanie dowodowe pozwalałoby na przyjęcie tezy o nieistnieniu przesłanki z art. 945 § 1 pkt. 1 k.c., nie wpłynęłoby to na treść ostatecznego rozstrzygnięcia o złożonej apelacji z uwagi na to, że Sąd Okręgowy, jak zostanie to wyłożone poniżej, podziela pogląd Sąd I instancji, że treść testamentu ustnego Z. G. nie została skutecznie stwierdzona w sposób przewidziany art. 952 § 3 k.c.

#### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja nie jest zasadna.

Oceniając zarzuty naruszenia prawa procesowego, stwierdzić trzeba, że Sąd Okręgowy nie podziela zawartego w apelacji stanowiska dotyczącego sprzecznej z logiką oceny dowodu w opinii biegłego dokonanej przez Sąd I instancji. Skarżąca polemizuje w ten sposób z oceną biegłego dotyczącą stanu psychofizycznego testatorki i opartą na posiadanych wiadomościach specjalnych. Wbrew jej twierdzeniom jednak, przy formułowaniu konkluzji opinii biegła odniosła się do zgromadzonego w aktach materiału dowodowego, w tym zarówno zeznań świadków jak i dokumentacji medycznej, a swoje wnioski co do braku możliwości świadomego i swobodnego podjęcia przez Z. G. decyzji i wyrażenia woli oparła przede wszystkim na opisie jej samopoczucia wynikającym z relacji świadków i na znajomości dotychczasowego przebiegu jej choroby alkoholowej. Inny pogląd skarżącej co do stopnia nasilenia zespołu abstynencyjnego oraz co do tego, że tylko występowanie złudzeń i omamów może przemawiać za istnieniem stanu wyłączającego zdolność testowania, pozostaje gołosłowny i nie znajduje swojego oparcia w żadnych przekonujących argumentach przytoczonych w apelacji.

Nie jest zasadnym zarzut braku sformułowania wniosków opinii w sposób jednoznaczny i niewątpliwy. Biegła zdiagnozowała jednoznacznie u spadkodawczyni nasilony zespół abstynencyjny i wskazała, jakie zwykle efekty w sferze motywacyjnej i wolicjonalnej łączą się z takim stanem i najprawdopodobniej wystąpiły także u Z. G.; trudno oczekiwać, aby bez możliwości przeprowadzenia badań samej spadkodawczyni biegła była w stanie sformułować kategorię wniosek w odniesieniu do niej – ustalenia dokonywane z przeważającą dozą prawdopodobieństwa są częste w tego rodzaju przypadkach i nie dyskredytują same przez się konkluzji opinii. Formułowane w ten sposób wnioski są – wraz z pozostałym materiałem dowodowym – podstawą do ostatecznego zajęcia przez Sąd stanowiska w przedmiocie swobody i świadomości testującego przy podejmowaniu decyzji i wyrażaniu woli. Sąd I instancji w rozpoznawanej sprawie prawidłowo ustalił ponadto – w oparciu o wiarygodne i niebudzące wątpliwości zeznania świadka J. Z. - że I. O. rozpoczęła ze spadkodawczynią rozmowę o załatwieniu jej spraw majątkowych na wypadek śmierci, a następnie „(...) powiedziała, że musi to załatwić, żeby była wiadoma jej wola (...)”. W oparciu o te dowody Sąd Rejonowy wyprowadził co do okoliczności faktycznych sprawy konkluzję prawidłową oraz zgodną z zasadami logiki i

doświadczenia życiowego, a mianowicie, że w sytuacji, kiedy testatorka została poddana sugestii ze strony otoczenia i najprawdopodobniej była wówczas ze względu na swój specyficzny stan psychofizyczny szczególnie podatna na tego rodzaju sugestie, miała osłabiony krytycyzm i cierpiała na nasilone zaburzenia przewidywania skutków swych działań, nie można uznać, że podjęła swobodną decyzję testowania. Nie wytrzymuje krytyki stanowisko skarżącej, że nie sposób poczynić takich ustaleń, jeśli wiadome jest, że Z. G. już wcześniej deklarowała, że zamierza w taki sposób rozporządzić swoim majątkiem na wypadek śmierci. Plany i zamierzenia spadkodawczyni bez wątpienia nie są tym samym co decyzja ostateczna; nie jest zatem prawidłowe wnioskowanie, że tożsamość treściowa tych zamierzeń ze złożonym oświadczeniem woli świadczy sama przez się o swobodzie podjęcia decyzji. Sąd I instancji prawidłowo rozważył całokształt zebranego materiału dowodowego, nie popełniając błędów w zakresie oceny mocy dowodów, biorąc pod uwagę kryteria poprawności logicznej i doświadczenia życiowego, a tym samym nie naruszył art. 233 § 1 k.p.c.

Niezasadne są też zarzuty naruszenia prawa materialnego. Przytoczony przez skarżącą art. 948 k.c. stwierdza, że testament należy tłumaczyć tak, ażeby zapewnić możliwie najpełniejsze urzeczywistnienie woli spadkodawcy, a jeśli może on być tłumaczony rozmaicie, to należy przyjąć taką jego wykładnię, która pozwoli utrzymać rozrządzenia spadkobiercy w mocy i nadać im rozsądną treść. Zgodnie jednak z jednolitymi poglądami orzecznictwa (dominującymi również w doktrynie prawa), najpierw należy stwierdzić, że sporządzony został ważny akt ostatniej woli, aby dopiero poddać go interpretacji w świetle tego przepisu (tak np. w uchwale SN z dnia 9 maja 1995 r., III CZP 56/95, OSNC Nr 9 z 1997 r., poz. 127, w postanowieniu SN z dnia 16 lipca 1999 r., II CKN 537/98, niepubl. lub w postanowieniu SN z dnia 13 lutego 2001 r., II CKN 721/99, niepubl.). Oznacza to, że nie sposób zastosować wskazanego przepisu do testamentu, który jest – jak w rozpoznawanej sprawie – nieważny z mocy art. 945 § 1 pkt. 1 k.c. Ponadto, aby Sąd mógł pokusić się o dokonanie wykładni treści testamentu zgodnie z wynikającą z art. 948 k.c. dyrektywą interpretacyjną, musi zostać w sposób jednoznaczny ustalona owa treść jako przedmiot dokonywanej interpretacji. W rozpoznawanej jednak sprawie pełna treść oświadczenia woli Z. G. nie jest jednak znana z powodu częściowo niezgodnych zeznań relacjonujących ją świadków. Nie jest i nie może być prawidłowe zastosowanie do oświadczenia woli testatorki wskazanej dyrektywy interpretacyjnej w ten sposób, że wyeliminuje się z jego treści tę część, która nie została jednoznacznie ustalona na podstawie zeznań świadków. Art. 948 k.c. znajduje zastosowanie w sytuacji, kiedy treść testamentu można rozumieć w różny sposób i ma na celu usunięcie tych wątpliwości co do jej interpretacji, które mogłyby skutkować rozumieniem tego oświadczenia woli niepozwalającym utrzymać w mocy dokonanych rozrządzeń; nie służy natomiast takiej modyfikacji tej treści, która umożliwiłaby wbrew woli spadkodawcy na pominięcie jego rozrządzeń, co do których brak zgodności zeznań świadków, wskutek czego – po dokonaniu tej operacji - możliwe stałoby się skuteczne stwierdzenie treści testamentu. Spadkodawczyni złożyła przecież oświadczenie woli konkretnej treści i z ustalonych faktów nie wynika, aby było ono niejednoznaczne i wymagało wykładni. Problemem, na jaki wskazuje w tym miejscu skarżąca, jest w istocie to, że nie zostało ono należycie zapamiętane przez świadków, którzy obecnie nie są w stanie zgodnie powtórzyć jego treści, jednak taka sytuacja z pewnością nie jest objęta hipotezą art. 948 k.c.

Uczestniczka postępowania postuluje de facto zastosowanie reguł zycziwej interpretacji nie do treści oświadczenia woli spadkodawczyni, ale do wykładni przepisów prawa spadkowego normujących formę testamentu. Przyznając, że w zeznaniach świadków testamentu zaistniała niezgodność, zarzuca Sądowi I instancji, iż rozumiał zawartą w art. 952 § 3 k.c. przesłankę „zgodnych zeznań świadków” jako obejmującą swoim zakresem także rozrządzenia przedmiotem, który nie mógłby stać się przedmiotem dziedziczenia – choć przy dokonaniu zycziwej wykładni tego pojęcia, zgodnie z art. 948 § 1 k.c., Sąd winien był te niezgodne zeznania pominąć. Pogląd co do możliwości stosowania art. 948 k.c. do interpretacji przepisów prawa spadkowego przedstawił (bez szerszego uzasadnienia) M. N. w glosie do postanowienia SN z dnia 16 kwietnia 1999 r., II CKN 255/98, (...) Nr 7 z 2000 r., s. 109, jednak jest to stanowisko odosobnione, które pozostało bez szerszego oddźwięku w doktrynie i judykaturze. Nie podziela go również Sąd Okręgowy. Już z samego brzmienia przepisu wynika jasno, że znajduje on zastosowanie do tłumaczenia testamentu, a więc oświadczenia woli spadkodawcy. Sąd Rejonowy dokonał też prawidłowej wykładni art. 952 § 3 k.c. Jasne jest, że treść testamentu może obejmować także rozrządzenia bezskuteczne, czy to dlatego, że – jak stało się to prawdopodobnie w stanie faktycznym niniejszej sprawy – spadkodawca nie zdaje sobie sprawy z ich bezskuteczności, czy też dlatego, że ich bezskuteczność

miała charakter następczy (np. w przypadku zapisu przedmiotu oznaczonego co do tożsamości, który w chwili otwarcia spadku do niego nie należy – art. 976 k.c.). Nie zmienia to faktu, że takie bezskuteczne rozrządzenia stanowią integralne elementy ostatniej woli testatora, często mające wpływ na treść innych rozporządzeń albo decydujące o ich dokonaniu. Testament ustny jest testamentem szczególnym i ustalenie jego treści nie jest tak proste jak w przypadku testamentu własnoręcznego czy tym bardziej notarialnego. Treść ta zostaje powierzona przez spadkodawcę pamięci świadków, z natury często zawodnej, i z tych przyczyn ustawodawca przewidział rygorystyczne wymogi formalne, dopełnienie których pozwoli dopiero na skuteczne jej stwierdzenie, ponieważ konieczne jest, aby treść testamentu była niewątpliwa. Wymogi te – do stosowania w przypadku, gdy nie zostało sporządzone wcześniej pismo stwierdzające treść testamentu ustnego – określone są w art. 952 § 3 k.c. W przepisie tym przewidziane są wyłączne reguły dowodowe pozwalające stwierdzić treść testamentu ustnego i zgodnie z jego brzmieniem może to nastąpić wyłącznie na podstawie zgodnych zeznań świadków testamentu co do tej treści. Zdaniem Sądu Okręgowego, wykładnia tego przepisu winna być rygorystyczna i nie powinno się dokonywać jej rozszerzająco, łągódząc te wymogi – jak postuluje to skarżąca – w celu utrzymania w mocy rozrządzeń spadkodawczyni 9atk np. w uzasadnieniu postanowienia SN z dnia 17 września 2003 r., II CK 20/02, niepubl.). O ile hipoteza przepisu nie obejmuje konieczności uzyskania zgodnych zeznań co do okoliczności towarzyszących sporządzeniu testamentu, czy przesłanek jego ważności (np. istnienia obawy rychłej śmierci), o tyle dotyczy ona w całej rozciągłości rozrządzeń spadkodawcy (tak np. w postanowieniu SN z dnia 25 marca 1974 r., III CRN 5/74, OSNC Nr 3 z 1975 r., poz. 42). Brak jest podstaw do zliberalizowania tego przepisu przez rozumienie pojęcia „treść testamentu” – która winna być stwierdzona zgodnymi zeznaniami – jako tylko części tej treści obejmującej rozrządzenia skuteczne i mające wpływ na brzmienie rozstrzygnięcia Sądu w przedmiocie spadkobrania. W rzeczywistości, jeśli nie jest możliwe skuteczne stwierdzenie pełnej treści testamentu, nie jest możliwe również dokonanie prawidłowej wykładni złożonego oświadczenia, a tym samym poczynienie ustaleń co do woli testatora w zakresie spadkobrania.

Biorąc powyższe pod uwagę, stwierdzić trzeba, że w rozpoznawanej sprawie z dwóch przyczyn nie jest możliwe stwierdzenie dziedziczenia na podstawie testamentu. Po pierwsze, z ustalonych okoliczności faktycznych wynika, że spadkodawczyni nie miała pełnej swobody podjęcia decyzji w zakresie wyrażenia swojej ostatniej woli, co czyni testament nieważnym z mocy art. 945 § 1 pkt. 1 k.c. Po drugie zaś, testament ten, niezależnie od swojej ważności, nie był skuteczny z punktu widzenia przesłanek wymaganych przez ustawę do stwierdzenia jego treści. Słusznie zatem Sąd I instancji stwierdził w oparciu o art. 926 § 2 k.c., że po Z. G. doszło do dziedziczenia ustawowego i prawidłowo ustalił osoby spadkobierców na podstawie art. 931 § 1 i 2 k.c.

Wobec powyższego, Sąd Okręgowy oddalił apelację w oparciu o art. 385 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c. O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono w myśl art. 520 § 1 k.p.c.